

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, samiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

MOZAIKA narodowościowa Europy*)

Mimo szybkich i doniosłych zmian, jakim podlegają idee polityczne czasów współczesnych, zagadnienie narodowości nie straciło na swem znaczeniu. Wręcz odwrotnie: ze wzrostem tendencji nacjonalistycznych w społeczeństwach europejskich momenty narodowościowe zyskują jeszcze na znaczeniu. Słusznie też stwierdza znawca problemów narodowościowych min. Leon Wasilewski że: „doniosłość zagadnień narodowościowych nie tylko nie osłabła, ale stała się potęgować się. Myśl niejednokrotnie wypowiedziana, jakoby rozwój stosunków społeczno-ekonomicznych miał pochłoniąć bez reszty problemy narodowościowe, okazała się najzupełniej złudną. Liczne problemy i stopień ich natężenia ustawicznie rośnie”. Co ciekawiejsze „ruchy narodowościowe — od skromnych usiłowań regionalistycznych po rzeczywiście czysto kulturalne aż do dążeń niepodległościowych — występują dziś tam, gdzie ich możliwości jeszcze niedawno zupełnie nie przypuszczano”.

Innymi słowy w życiu narodowości obserwujemy szybki i wszechstronny rozwój; mamy tu do czynienia z zjawiskiem żywym, wczepionym w rzeczywistość, a co za tym idzie niestwierdzenie trudnym do ujęcia w stałe cyfry statystyczne. Nadmiar złego do dziś sporna jest kwestia jakie kryteria są znamionami „narodów” lub „narodowości”, a co za tym idzie w jaki sposób określać przynależność narodowościową tej czy innej grupy ludności. Czy o istnieniu narodu lub narodowości decydują kryteria obiektywne, czy też należy sięgnąć do momentów subiektywnych, w pierwszym rzędzie samopoczucia narodowego.

Brak ustalonej w tym względzie zasady utrudnia pracę statystyka notującego zmiany w dynamice ruchów narodowościowych. W praktyce spotykamy się tu z dużymi trudnościami zwłaszcza tam gdzie chodzi o określenie przynależności narodowościowej grup ludnościowych pokrewnych pod względem etnicznym, w których procesy dyferencjacji nie zostały jeszcze ostatecznie doprowadzone do końca. Np. w Polsce w województwach północno-wschodnich gdzie nawet bardzo sumienny badacz i statystyk nie jest często w możności wytknięcia granic narodowościowych między Polakami, Białorusinami czy też wreszcie Ukrainami.

Sami zresztą materiał jakim z konieczności posługujemy się przy ustalaniu liczebności i rozmieszczenia geograficznego danych narodowościowych źródłem są tu spisy ludnościowe, periodycznie przedsięwzięte przez wszystkie państwa cywilizowane. Niestety statystyka narodowościowa w powszechnych spisach ludnościowych posługuje się rozmaitymi kryteriami, stąd trudności zestawiania niejednorodnych danych. Np. kryteria statystyki narodowościowej stosowanej w Z. S. R. odbiegają znacznie od polskiej statystyki narodowościowej.

Najważniejszym nakładem zastrzeżeniem co do wartości urzędowych danych spisów ludnościowych jest tendencyjność tych ostatnich. Tendencyjność powyższa jest znowu naturalną konsekwencją ustawicznych walk narodowościowych nigdzie nie zakończonych i nie rozstrzygniętych, a stąd trudności zestawiania danych, a stąd trudności zestawiania danych, a stąd trudności zestawiania danych.

Przecież polski inteligent chcący się zorientować w strukturze narodowościowej państw powojennej Europy do ostatnich czasów napróżno szukał o tem informacji. Fragmentaryczne wiadomości, porożnięte w przeróżnych wydawnictwach o bardzo nierównym poziomie naukowym, nie były w stanie zadowolić nikogo. To też

*) Wasilewski Leon. Skład narodowości państw europejskich. Wyd. Instytut Badań Spraw Narodowościowych. Warszawa, 1933, str. 150 + 1 mapa.

wielką niewątpliwie przysługę myślicemu i czytającemu społeczeństwu polskiemu uczynił Instytut Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie, wydając jako kolejny tom swoich wydawnictw z dziedziny stosunków narodowościowych cenną pracę znokomitemu znawcy i sumiennemu badaczowi stosunków narodowościowych p. min. Leona Wasilewskiego pod tyt.: „Skład narodowości państw europejskich” Warszawa 1933, str. 150 + 1 mapa. Autor w badaniach swych oparł się przeważnie na urzędowych materiałach statystycznych, które ujmował krytycznie poddając je sumiennej analizie. Z pośród obszernej literatury dotyczącej przedmiotu wybrał opracowania monograficzne co najważniejsze dające w ten sposób krótkie zestawienie bibliografii zagadnień narodowościowych współczesnej Europy.

Rzecz jasna że praca p. Leona Wasilewskiego nie wyczerpuje całokształtu tak bardzo pogmatwanych stosunków narodowościowych współczesnej Europy. Już same rozmiary książki wskazują że autorowi chodziło o danie polskiemu czytelnikowi krytycznie sumiennie przeprowadzonego zestawienia danych cyfrowych, zgrubszą ilustrację współczesne stosunki narodowościowe państw europejskich. Temu celowi też służy załączona na końcu schematyczna mapa narodowościowa — językowa Europy, o zbyt jednak drobnej podziałce, by można było określić chociażby cokolwiek bardziej szczegółowych rozgraniczeń obszarów językowych. Książka p. min. Leona Wasilewskiego jako krótki kompakt stosunków narodowościowych państw europejskich stanowi bardzo pożyteczny wkład do naszej literatury, traktującej o zagadnieniach narodowościowych, i powinna stać się podręczną książką każdej inteligentnej jednostki dla której nie są obce zagadnienia narodowościowe współczesnej nam doby.

Dr. S. Wystouch

GENJUSZ RASY GERMAŃSKIEJ...

BRUKSELA, (PAT). — Dzienniki belgijskie donoszą, że pewien kupiec belgijski zdążył uzyskać z niemieckiej fabryki produktów chemicznych granat rękawic wypełniony gazem łzawiącym, który poddano doświadczeniom z zgodą władz wojskowych. Wynik doświadczeń stwierdził, że ŻADNA MASKA NIE MOGŁA OBRONIĆ SIĘ PRZED TYM GAZEM. Zapewniają, że fabryki niemieckie wyrabiają wielką ilość pocisków, wypełnianych tym gazem.

LONDYN, (PAT). — Artur Gillian, sekretarz generalny angielskiego związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego w stepie działy na łamach „Sunday Referee” z oskarżeniem przeciwko Niemcom o fabrykację gazów trujących i wymienia szereg faktów, wyrażających te gazy. I tak fabryka w Opel pod Frankfurtem n/M. wytwarza straszny nowy gaz, którego składnikiem trującym jest arsenik. Gaz ten powoduje zewnątrz ra ny i oparzenia, a wewnątrz wymioty. W wypadku zastosowania tego gazu, nie pomoże maski ochronnej, albowiem wymioty zmuszą do zerwania maski. Fabryka „von Heyden” pod Dreźnie, pozornie wyrabiająca sacharynę, jest tak urządzona, iż w ciągu jednej nocy może ulec transformacji na fabrykę

produkującą specjalny gaz trujący, którego składnikiem jest hydrocyanek potasu. Fabryka berlińska „Schering — Kahlbau” czyni również doświadczenia z gazami trującymi. Napozór fabryka ta zajmuje się wyrobem materiałów do użytku fotograficznego i filmowego, faktycznie zaś wytwarza gaz trujący, w którego skład wchodzi chlor i brom. — Gaz ten wywołuje iżawienie i tymczasową ślepotę. Wystarcza jedna cząstka gazu na 5 milionów cząstek powietrza. Autor wymienia jeszcze fabrykę w Dreźnie i posiada wia do mości o wielu innych jeszcze fabrykach w Niemczech, wyrabiających gazy trujące. — NIEMCY POSIADAJĄ JUŻ DZIAŁAJĄCE ZAPASY GAZÓW TRUJĄCYCH, WYSTARCZAJĄCE ABY WSZYSTKIE GŁÓWNE MIASTA EUROPY ZOSTAŁY POKRYTE CAŁUNEM ŚMIERCI.

PARYŻ, (PAT). — „Petit Parisien” zamieszcza artykuł Angura, w którym autor nawołuje do niemieckiego planu inwazji do Francji przez Szwajcarię pisze, iż nie brak dowodów istnienia projektu pogwałcenia neutralności Szwajcarii. — Nie wyklucza to bynajmniej planu pogwałcenia neutralności Belgii, jeżeli okoliczności będą tego wymagały. Marsz przez Szwajcarię prowadzi wprost

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Krakowie.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej na dworcu w Krakowie w otoczeniu dworcu krakowskiej, przybył na Jego powitanie.

Zdecydowana postawa Francji w kwestji rozbrojenia.

Echa odrzucenia przez Niemcy propozycji rozbrojenia.

PARYŻ, (PAT). Kongres partii radykalnej w Vichy obradował nad polityką zagraniczną Francji. B. minister Nogareau przedstawił sprawozdanie, w którym z siłą przekonania podkreślił niebezpieczeństwo hitleryzmu, który pragnie uzasadnić agresywność dążeń niemieckich doktryną o rzekomej wyższości rasy niemieckiej. Następny mówca, Kasser, popiełił teoretyczne metody niemieckie i wyraził zadowolenie z odprężenia, jakie nastąpiło w stosunkach francusko-włoskich oraz ze zbliżenia francusko-sowieckiego. Podkreślił, że Francja politykę swą powinna opierać na zasadzie paktu Ligi Narodów i wzmocnienia organizacji genewskiej.

Kongres uchwalił rezolucję, wyrażającą zaufanie rządowi i podkreślającą konieczność pokojowej pracy w duchu Ligi Narodów, przy niezbędnym poszanowaniu wolności i bezpieczeństwa wszystkich narodów a w szczególności Austrii. Rezolucja podkreśla konieczność poszanowania traktatów wyrażających zadowolenie z zawartego „paktu czterech” i ze zbliżenia Francji z Włochami i Sowieci. Wreszcie domaga się zniesienia gazów trujących, ograniczenia i kontroli zbrojeń masowych, umiędzynarodowienia lotnictwa i przemysłu chemicznego.

PARYŻ, (PAT). Premier Daladier wystartował samolotem z lotniska Le Bourget pod Paryżem do Vichy. Na lotnisku zęgał premiera minister lotnictwa.

Uczestnicy kongresu partii radykalnej w Vichy zgłoszili premierowi

w chwili gdy zjawił się na sali obrad, gorącą owację.

Na bankiecie, który odbył się po

Mowa premiera Daladier.

W ciągu ostatnich miesięcy Francja cieszyła się zagranicą coraz większym zaufaniem. Przypisać to należy polityce francuskiej, przewidzianej i rozsądnej. W Europie, żyjącej w niepokoju, gdzie tak często rozlegały się nawoływania do gwałtów, Francja spokojna i pokojowa powinna przedstawić światowi przykład swą własną swobodę. Świat cały zna wolę pokoju Francji, która nie za niczyj koszt i zażycie ani ponizając żadnego na rod, bez względu na to, jaki system rządów kraj ten obrał lub popiera. Dlatego JESTEMY ZDECYDOWANI NIE DOPUŚCIĆ DO ŻADNEJ DALSZEJ REDUKCJI SIŁ WOJSKOWYCH POZA REDUKCJAMI, PRZEWIDZIANYMI PRZEZ SZCZERY I LOJALNY UKŁAD MIĘDZYNARODOWY, ZAPEWNIĄCY STOPNIOWE ROZBROJENIE ORAZ STAŁĄ I AUTOMATYCZNĄ KONTROLĘ. — Wykonanie tego układu powinno być w skuteczny sposób zapewnione. Jest to punkt, w którym kluczem wszelkiego rodzaju targi.

Przedstawiając zasady planu rozbrojenia wogo premier oświadczył, że pozyskał on po parcie Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Rosji Sowieckiej i wielu innych krajów. Plan ten wyraża wolę króla. Premier zaznaczył, że zasługę na uwagę głos jego z najwybitniejszych członków rządu brytyjskiego, który dał wyraz solidarności swego kraju, o

Londyńska ocena idei

LONDYN, (PAT). Sytuacja wytworzona przez odmowne stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia, jest dziś głównym tematem rozważań prasy londyńskiej.

„Observer” wyraża żal, że wojna nie była prowadzona o 6 miesięcy dłużej. Wówczas pokój zostałby podjęty w Berlinie, Niemcy otrzymaliby

stwa wynosiła łącznie kwotę około 320 milj. zł.

Meldunki napływały w większym ciągu.

Około 320 milj. zł.

Według meldunków, jakie otrzymał od godziny 17-ej w sobotę Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej subskrypcja na terenie całego Państwa

do serea Francji. Dowódcy Reichswehry uważają, że powodzenie zależnie będzie od tego, czy gwałtowne naderzenia na przeciwnika, zanim zdola się on zorganizować. Istnieje przekonanie, że przy pomocy agitatorów niemieckich uda się łatwo sparaliżować komunikację telefoniczną z Bazyleą, Sztacją a na wet z Zurichem i w ten sposób wprowadzić się zamęt wśród armii szwajcarskiej, zanim rozpocznie się mobilizacja.

—(f)0—

Zjazd powstańców śląskich.

KATOWICE, (PAT). Odbył się tu walny zjazd delegatów Związku b. powstańców śląskich, przy udziale 400 uczestników. Przewodniczył adwokat Chmielewski z Poznania. Zjazd powitał wojewoda Grażyński, omawiając zadania Związku na najbliższą przyszłość. Kończąc wojewoda wznosił okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, który to okrzyk zebrałni powtórzyli z entuzjazmem. Przyjęto sprawozdanie zarządu i udzielono mu absolutorium. Wybrano zarząd nowy w dotychczasowy składzie. Wysłano depeche holdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka Piłsudskiego.

Echa strażaków do kancлера Dolfussa.

Urlopowanie kierownika austriackiej policji.

WIEN, (PAT). — Kancelarz Dolfuss wyjechał z żoną na krótki wypocinek i wrócił do Wiednia prawdopodobnie we środę. — Lekarzy spodziewają się, że po powrocie kanclerz będzie mógł urzędować normalnie.

„Reichspost” donosi, że policja wiedeńska przesłuchuje w dalszym ciągu osoby, które pozostawały w stosunkach z Derfitem. Z po

zamknięciu kongresu, premier Daladier wygłosił mowę, poruszając zagadnienia polityki zagranicznej.

Ile chodzi o podział odpowiedzialności za sprawy europejskie jednocześnie zapewniając o przywiązaniu i poszanowaniu absolutnie wielkich układów międzynarodowych, mających na celu utrzymanie pokoju w Europie powojennej. GDYBY STOPNIOWE ROZBROJENIE I KONTROLA NIE UZYSKAŁY NA LEŻYTEGO POPARCIA, POWSTAŁOBY NIE BEZPIECZEŃSTWO WOJNY A NOWA WOJNA BYŁABY KONCEM EUROPY.

Dotychczas i w przeszłości wszelkie próby trwałego porozumienia Francji z Niemcami kończyły się niepowodzeniem. Nikt nie zao rzeka Niemcom prawa istnienia, nie myśli o uszczupieniu tego prawa. Rzad niemiecki wypowiada się o woli pokoju, ale pochwytów odwołują się do manifestacji zgora nutowanych mas, dlatego Niemcy odrzuca ją ten pierwszy etap rozbrojenia? dlaczego domagają się prawa budowy kosztownego na terenu wojennego, który wkrótce potem ma stać się ulicą zniszczenia, gdyby doszło do pod pisanie konwencji.

Premier zakończył swe wywody tem, że nikt nie może czynić Francji wyrzutów z powodu jej postawienia — zorganizowania własnej obrony, zważywszy, że niejednokrotnie dla dobrody swej szczerze i lojalnie milości pokoju.

„aryjskiego wyczynu”.

poglądową lekcję, co znaczy inwazja wojenna, naród niemiecki byłby wówczas bardziej świadom swej klęski i nie propagowałby więcej wojny jako najwyższej formy „aryjskiego wyczynu”. Propaganda Hitlera o wyższości rasy niemieckiej która przypisuje obecnie przegrana Żydom i socjalistom, nie miałaby wówczas tego znaczenia jakie posiada teraz, posługując się kłamstwem i fałszem. Autor artykułu pociesza się, że duch agresywno-militarystyczny hitlerowskich Niemiec wywołuje zwrot w przekonaniach innych państw, które pragną utrzymania pokoju. Niemcy nie będą miały możliwości rozprawienia się z sąsiadami oddzielnie, wszyscy bowiem zostali zaalarmowani i trzymają się razem. Nigdy dawniej naród nie mógł być bardziej pewien swych przygotowań do wojny, niż Rzesza niemiecka Hohenzollernów w roku 1914, a i to Niemcy wojny nie wygrały. Nowe Niemcy mają jeszcze mniej szans w nowej wojnie i zostaną jeszcze bardziej ukarane.

Korespondent dyplomatyczny „Observera” twierdzi, że rząd angielski zgadza się w poglądach z Francją i uważa, że sytuacja od grudnia, kiedy to Niemcom przyznano równouprawnienie zbrojeń uległa radykalnej zmianie. Równouprawnienie było przyznane Niemcom, zanim Hitler objął władzę. Niemcy hitlerowskie muszą najpierw dowieść swej pokojowości, której na razie wszystko co czynią — zaprzecza. Dlatego Wielka Brytania nastaje na okresie próbnym.

—(f)0—

„Serwopilot”.

PARYŻ, (PAT). — Dzienniki donoszą, że na włoskim lotnisku Montecello pod Rzymem dokonane będą doświadczenia z t. zw. serwopilotem. Jest to aparat, który zaistalowany na samolocie daje możliwość pilotowania tego samolotu przy pomocy fal elektrycznych wysyłanych z ziemi lub też z drugiego samolotu. Aparat ten jest uzupełnieniem aparatu, zwanego autostable, pozwalającego na utrzymanie równowagi samolotu.

Min. Beck powrócił do Warszawy.

WARSZAWA, (PAT). W niedzielę o godzinie 12,40 powrócił z Genewy minister spraw zagranicznych Józef Beck wraz z małżonką i szefem gabinetu dyr. Dembickim. Na dworcu ministra spotkali wiceminister Szebek szef protokołu dyplomatycznego Römer, ambasador Potocki, minister Arciszewski, minister Muehlstein, wice dyr. gabinetu Sokołowski, nacelnik wydziału Przemyski. Obecny był również poseł rumuński Cadere.

Minister Titulescu w Warszawie.

Minister spraw zagranicznych, dr. Mikołaj Titulescu, przybędzie do Warszawy dziś dnia 9-go b. m. w towarzystwie radcy prawnego rumuńskiego min. spraw zagranicznych, p. M. Raicovicanu i szefa swego gabinetu p. Minisora.

W związku z wizytą oficjalną ministra Titulescu w Warszawie, przybędzie dziś wieczorem z Bukaresztu do Warszawy zastępca dyrektora biura prasowego w rumuńskim min. spraw zagranicznych, p. Jan Dragu, były attaché prasowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie oraz trzech wybitnych dziennikarzy rumuńskich, ppred.: Ionescu — Vio z dziennika „Universul”, red. R. Romanos, reprezentujący dzienniki „Adevarul” i „Dimineata”, oraz red. L. Arlenie z dziennika „Lupta”.

Posel Rumunji w Warszawie, min. Cadere, który w drodze z miejscowości, gdzie spędzał urlop, zatrzymał się w Genewie, celem odbycia konferencji z min. Titulescu, przybył już do Warszawy i objął urządowanie.

Minister Titulescu, przybędzie do Warszawy o godz. 12 min. w poł. Z dworca uda się min. Titulescu do apartamentów w jednym z hotelu warszawskich, poczem złoży wizytę ministrowi Beckowi, a później — przyjeżdżając do posłuchania przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po audjencji Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmować będzie min. Titulescu śniadaniem. Po południu min. Titulescu złoży wieniec na grób Nieznanego Żołnierza, a wieczorem — podejmowany będzie obiadem przez ministra Becka.

We wtorek, dnia 10-go b. m., przed południe zarezerwowane jest do dyspozycji min. Titulescu. Około godziny 1-ej po południu odbędzie się śniadanie w poselstwie rumuńskim, a o godzinie 5-ej po południu — minister Titulescu opuści Warszawę.

Rektor Staniewicz wrócił z Litwy.

J. M. Rektor Staniewicz po kilkudniowym pobycie w Litwie powrócił do Wilna przez „zieloną” granicę. Pobyt Rektora Staniewicza w Litwie nosił charakter prywatny.

Święto strzelców kaniowskich.

ŁÓDŹ, (PAT). Odbyły się tu uroczystości, związane z obchodem 15-lecia 31 pułku strzelców kaniowskich, i poświęceniem sztandarów wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. i grodzkiego Związku rezerwistów. W uroczystości wzięli udział prezes Federacji gen. Górecki, prezes Związku rezerwistów wojewoda Kościalkowski, wiceprezes b. min. Medard Dowmarowicz, liczne delegacje z innych województw m. i. z Wilna. Na placu Hallera zebrało się około 30,000 ludności. Odrobiono tam mszę św. połową, po której odbyło się poświęcenie sztandarów, następnie defilada 31 p. str. kan. związków b. wojskowych sferderowanych i Zw. rezerwistów. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, w czasie której wygłosili przemówienia gen. Górecki i wojewoda Kościalkowski.

Pogrzeb gen. Judenicza.

CANNES, (PAT). — Odbył się tu pogrzeb generała carskiej Rosji Judenicza, trumnę złożono w podziemi cerwi posyjskiej, gdzie spoczywają zwłoki w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele armii francuskiej i liczni oficerowie.

Polska zwyciężyła.

POZNAN, (PAT). — W wielkiej sali powy stawowej w obecności 5,000 widzów odbył się w niedzielę w Poznaniu międzypaństwowy mecz bokserki między reprezentantami Polski i Czechosłowacji, zakończony zwycięstwem Polski 10:6.

Zwycięstwa polskich rakiet.

MERAN, (PAT). — Międzynarodowy turniej tenisowy. Jedrzejowska pokonała Czechkę Deutsch łatwo 6:4, 6:0 i wygrała zdery dowanie z Francuzką Henroli 6:4, 6:4. W turnieju uczestniczą Toczyński zwyciężył Menzla 6:3, 6:3.

KURJER SPORTOWY

O upadku piłki nożnej w Wilnie.

Drugi artykuł dyskusyjny.

Zamieszczając drugi artykuł dyskusyjny na temat upadku piłki nożnej w Wilnie sądzimy, że w tej sprawie nie bierze glos jeszcze kilku sportowców, by ostatecznie wyczerpać temat, wyciągając pewne wnioski, które będą głosem opinii publicznej. Red.

W numerze poniedziałkowym z ubiegłego tygodnia, na łamach „Kurjera Wileńskiego” w dziale sportowym został umieszczony artykuł z dość efektownym tytułem „Na temat upadku piłki nożnej”. Artykuł dyskusyjny.

A więc podyskutujmy.

Jest rzeczą co najmniej dziwną, że autor artykułu, pisząc o jednym — drugie miał na myśli, wobec czego wyszło wszystko, tylko nie materiał do rzeczowej krytyki. Cały sekret tajemniczego i dowiepnego artykułu polega na tem, iż p. Ben, zapominając o właściwym temacie, a więc o piłce nożnej, przeszedł łatwo na zagadnienia innej natury i tam z zapalem bojownika kruszy kopie o lepsze jutro dla... gier sportowych.

Nie neguję bynajmniej walorów sympatycznej siatkówki — czy porywistej koszykówki — nie i jeszcze raz nie! Chciałem jedynie w artykule p. Bena doszukać się czegoś pozytywnego w stosunku do piłki nożnej i nie znalazłem.

Autor uważa, że upadek piłki nożnej i jej popularności jest konsekwentnym wpływem zakazu należącej młodzieży szkolnej do klubów, uprawiających, tę dyscyplinę sportową i konie.

Wydaje mi się, iż takie nieco dogmatyczne rozwiązanie skomplikowanej sprawy nie całkowicie ujmuje istotę zagadnienia.

Na upadek piłki nożnej w szczególności w Wilnie (gdzie się z autorem, iż taki upadek dziś istnieje), złożył się cały szereg różnorodnej natury czynników.

Powoli do nich przejdziemy.

Nawiązując do artykułu, muszę stwierdzić, iż rozważania na temat upadku piłki nożnej w Wilnie, na tle ostatnich sukcesów W. K. S-u mogą wydawać się być paradoksem.

Ale tu — na światło dzienne wyłazi koszmarny pewnik, iż jedna drużyna, dość sztucznie sklejona z graczy różnych środowisk, nie może być miernikiem powszechnego postępu i poziomu?

Zresztą umówmy się, — co uważać będziemy za wskaźnik charakteryzujący upadek piłki nożnej? Czy spadek poziomu sportowy — czy, zabrakło za wodników o wysokiej klasie, czy też piłkarstwo wileńskie nie ma przed sobą żadnych widoków na przyszłość? Suponując: piłka nożna wileńska stoi na dostatecznie poziomie. Jest to dobra polska A klasa.

Zróbmy pobieżnie przegląd, podajmy ogólnym oględzinom lekarskim pacjentów, skazanego na powolne konanie.

I oto W. K. S. dobija się, ponoć skutecznie jak dotychczas do ekstraklas;

Makabi — wicemistrz — drużyna niegorsza, niewątpliwie jedna z najsilniejszych drużyn żydowskich w Polsce; Ognisko... — przepraszam K. P. W. Ognisko o ta drużyna w zmontowanym składzie może być nawet groźna dla samego W. K. S-u (patrz wyniki ki w mistrz, Wilna — 3:3 oraz 0:1); ŻAKS — młoda ambitna drużyna, szkoda tylko, że zawsze młoda wreszcie Drukarz mawskroś prymitywny zespół bez talentów piłkarskich.

I wszystko.

W toku dalszych rozważań ośmielię się zasugerować czytelnika twierdzeniem, iż piłka nożna w Wilnie żadnych jaśniejszych perspektyw nie ma. Jakże bowiem są rezerwy tych klubów? Krótko mówiąc skandaliczne.

Przyczyna leży w niepotrzebnej łączności się klubów w jeden rzekomo mocniejszy.

Fuzje klubów, przynajmniej jakie dotychczas były na gruncie wileńskim nie dały nic pozytywnego, czegoś trwałego, fundamentalnego, bowiem korzyści były obliczane na krótką metę.

W zwołanym światku garstki klubów — rywalizacja, ten jedyny motor pchający ciągle w zwyz, została uszczuplona. Dziś mamy w Wilnie 5 klubów — wszystkie A klasowe.

Dr. med. I. Skwirski
choroby dziecięce
POWRÓCIŁA
Baranowicz, ul. Hoovera Nr. 7, tel. Nr. 152

Klub „Ognisko”
Nowogród, ul. Bazylińska
wydaje doskonałe śniadania, obiady i kolacje. Kuchnia prowadzona pod kierownictwem specjalnego kucharza, byłego pracownika firmy „R. dzymiński-Tomaszewski” w Lublinie. Bufet zapraszany obficie w pierwszorzędne napoje i zakąski.
W kawiarni doskonała orkiestra koncertowa.
CENY DOSTĘPNE.

Rezerwy ich stanowią, w Iwicznej części, byli gracze A-klasowi zdezelowani jak buty po wieloletnim granu mówiąc popularnie „trupy”.
Na takich to podstawach granitowych buduje się przyszłość szczęśliwa.

Perspektywy nikłe.

Dalej przystępuję do zaatakowania sportu piłkarskiego — śmiesznie cię te, iż sport ów wszedł na niewłaściwą drogę, rzeczy można barbarzyństwa. Chwyt dżentelmeński w walce sportowej na boisku piłki nożnej sta się być zjawiskiem odosobnionym i rzadkiem nad wyraz.

„Widzi mi się obraz... mecz piłki nożnej — Huszcza wyjąca baranami głosy „połam mu nogi”.

— oto szczyty etyki sportowej i świadomego dżentelmeństwa.

Konkludując, sport piłkarski został przez swoje brutalne wyczyny spacyfikowany i oddał piękny ten sport uprawiając osobniki najmniej do tego uprawnione.

ne. Dziś piłkarze w Polsce stanowią pewną kastę ludzi o „mocnych instynktach” i „nieciekawych narowach”. Zastrzegam, iż operuję faktami ogólnymi natury nie znaczący to, by na niwie futbolu nie spotykały się jednostki o pięknym obliczu sportowców.

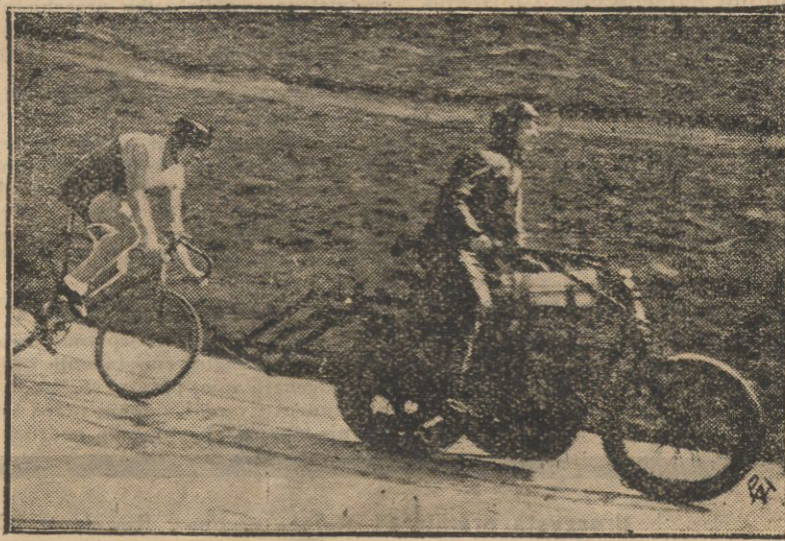
Mam niezbitę przekonanie, iż dopóki nie wstrzykniesz się do organizmu sportu piłkarskiego dopływu ożywczych sił intelektu — dopóty będzie mowa o ciagle „wyrodzeniu” piłki nożnej. Memento groźne.

Wielką rolę do spełnienia miałyby tu A. Z. S-y, a nawet kółka sportowe uczniowskie, ale nie pojmuję, dlaczego tego rodzaju ugrupowania sportowe, z taką niechęcią odnoszą się do tak męskiego sportu, jakim jest prawdziwa piłka nożna. Powiedziałbym jest to błąd nieświadomości.

Ignoramus et ignorabimus!
Kończę swoje skromne uwagi nie poprawnego sceptyka. Zresztą obawiam się następstw brzemiennych!

Zetka.

Rekord kolarski z r. 1907 pobity.



Na zawodach kolarskich na Dynasach Michałak zaatakował rekord kolarski za motorem na 100 km., ustanowiony w 1907 r. przez S. p. Weissa. Próba zakończyła się pomyślnie, Michałak osiągnął czas 1 godz. 28 min. 44 sek., bijąc rekord Weiss'a o 29 sek. Michałak w czasie jazdy pobit 5 kolarskich rekordów polskich.

myślnie, Michałak osiągnął czas 1 godz. 28 min. 44 sek., bijąc rekord Weiss'a o 29 sek. Michałak w czasie jazdy pobit 5 kolarskich rekordów polskich.

Co będzie w wejściem do Ligi???

Wczoraj wiadomością PAT. zamieszczoną w „Kurjerze Wileńskim” zostało zaalektryzowane całe sportowe Wilno.

Wygrany wspaniale mecz WKS. z brutalnie grającą drużyną „Naprzód” Lipiny został unieważniony. Sukces sportowy Wilna został lekko-myślną ręką pp. z P. Z. P. N. przekreślony.

Władze piłkarskie w Warszawie nie chcą sobie widzieć Wilna w Lidze. Chcą oni by do Ligi weszła fałszywowana drużyna Polonii.

Jakoby p. sędzia Przeworski podał, że mecz odbywał się w anormalnych warunkach i dlatego gra musi być powtórzona. Byliśmy jednak na meczu. Widzieliśmy grę i tego powiedzieć nie możemy. Przecież pogoda była wspaniała. Na stadion nie wtargnęła publiczność, a mecz prowadził sam prezes sędziów, gdzie więc są tutaj te anormalne warunki, o których wspomina sprawca wszelkich nieporozumień — sędzia Przeworski? Jeżeli może być mowa o anormalności, to chyba tylko anormalność ta rozpatrywana może być w płaszczyźnie sędziowania, ale czyż Wilno ma ponosić konsekwencję złego sędziowania, czy możemy ponosić straty przez to, że p. sędzia dopuścił do brutalnej gry, że Naprzód w sposób sprytny

symulując kontuzje zdekompletował swój zespół?

Gdzie jest sprawiedliwość na świecie, bo jeżeli jej nie ma w sporcie, to w takim razie śmiem twierdzić, że na ziemi jej nie znajdziemy.

Zielony stolik zaczyna pokazywać nam magiczne sztuczki.

Mecz został unieważniony. W. K. S. ma grać ewentualnie z Naprzodem, ma grać, by się zmęczyć do bezsiły przed finałowym spotkaniem.

Nie, panowie, tak robić nie można. Gdzie jak gdzie, ale w sporcie trzeba wszelkie spory obiektywnie załatwiać.

Niewątpliwie, że każda porażka jest przykłą, ale coż my, wilanianie, możemy poradzić, że los Naprzodu był taki, że musiał zapomnieć o Lidze.

Że też na tym Bożym świecie nigdy nie ma nic pewnego.

Wczynie jakiegoś niespodzianki i to jeszcze jakie.

Wczoraj gdy się W. K. S. dowiedział o tej „przyjemności”, to natychmiast wysłał telegraficzny sprzeciw co do podobnego załatwiania spraw.

Razem z W. K. S. protestuje całe sportowe Wilno.

Protestujemy!!

Protestujemy!!

Wilno chce i musi grać w finale o wejście do Ligi.

Lochy koło Mostu Zielonego.

W związku z odkryciem lochów w okolicy Zielonego Mostu, zostały przeprowadzone prace miernicze odnalezionych podziemi. Złożone do zbadania Urzędowi Konserwatorskiemu plany i wykresy pozwalają na wysnucie przypuszczenia, że fundamenty mogą nale

żeć do dawnych magazynów żywnościowych w zamku królewskiego z w. XVI. Zachodzi zatem prawdopodobieństwo dalszych odkryć.

Prace prowadzone są pod osobistym kierownictwem konserwatora dr. Lorentza.

Zabójca Kodesza jest psychopata?

Kodesz przeczuwał bliską śmierć.

W związku z dalszym dochodzeniem w sprawie mordu rabunkowego przy ulicy Kijowskiej dowiadujemy się następujących szczegółów:

Sekcja zwłok zamordowanego ustaliła, iż zabójca oddał do Kodesza trzy strzały, w tem jeden w płeć, a dwa w głowę. Śmiertelnym okazał się strzał oddany w płeć.

Dotychczas jeszcze nie jest wiadomo czy morderca stanął przed sądem doraznym. — Zachodzi bowiem przypuszczenie, iż Bielunski jest psychicznie nienormalny i nie jest w pełni odpowiedzialny za czyn. Wykaże to

niewątpliwie badanie lekarskie, wyniki którego będą miały w tej sprawie dla dalszego losu zabójcy zasadnicze znaczenie.

Ciekawe jest oświadczenie krewnych zamordowanego, którzy twierdzą, iż zmarły przeczuwał śmierć. W sądny dzień, Kodesz jak to przyjęło u Żydów, zęgnął się z rodziną, przyczem bardzo płakał. Na pytanie krewnych co się stało, Kodesz odpowiedział, iż przeczuwa rychłą śmierć, chciałby tylko, by nastąpiła nieoczekiwanie i bezboleśnie.

Po upływie kilku dni przeczuca starego Kodesza spełniły się w sposób tragiczny. (c).

Skazanie szpiegów w Lidzie.

Dnia 7 października o godz. 19 w Sądzie Okręgowym w Lidzie zapadł wyrok w sprawie rodzinny Klimaszewski: Franciszki, Ludwiki, Wacława i Bronisława oraz Drabarek Bronisława, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

Skazani zostali: Franciszka Klimaszewska na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 8 lat, Ludwika Klimaszewska na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na

lat 8, Wacław Klimaszewski na 7 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10, Bronisław Klimaszewski na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10, oraz Drabarek na 2 lata więzienia i utratę praw na 5, przytem karę więzienia Drabarkowi zawieszono na 5 lat. Wszystkim skazanym za liczone areszt śledczy od 21 listopada 1931 roku.

Oskarżonych bronili adwokaci z Warszawy.

Sensacje Ligi.

Zdało się, że faworyci nasi wygrają, tymczasem Pogoń przegrała z Cracovią 3:1, a Wisła uległa Ruchowi 2:1.

Szanse więc wyrównały się całkowicie i o mistrzostwie zadecyduje teraz mecz rewanżowy pomiędzy Pogonią, a Wisłą w Krakowie.

Ruch pokonał Wisłę 2:1. Zawodnikom przysłało się 8 tys. widzów.

Rekordy Walasiewiczówny.

Wczoraj Walasiewiczówna startowała w Katowicach. Walasiewiczówna atakowała rekordy światowe w biegach.

Na 50 mtr. miała kilka fałstartów. Uzyskała wynik 6,4. Wynik ten jest równy rekordowi świata.

Rewja młodzieży szkolnej na stadionie W.K.S.

Drugi dzień zawodów szkolnych nie przyniósł nam polepszenia sytuacji pod względem organizacyjnym.

Mimo pięknej słonecznej pogody p. p. profesori nie potrafili sprężyć się przeprowadzić poszczególnych konkurencji które wlokły się niemiłosiernie długo. Zainteresowanie zawodami zmalało przeto do zera, a przecież zawody te mogłyby być wspaniałą propagandą pięknego sportu lekkoatletycznego.

Pisać o tych meczach jest przykre ale z drugiej strony milczeć też nie ma żadnej najmniejszej racji. Wystar czy wspomnieć, iż zawody od 12 prze trwały aż do ciemna, aż do godziny 17 z minutami. Program był jednak dość skromny. Na dobry porządek można byłoby przeprowadzić mistrzostwa w ciągu 2 godzin.

Tum zgromadzonych widzów był jednak dość cierpliwy, 5 godzin wysiedział on bez obiadu. Wysiedział przyglądając się wysiłkom młodzieży, która rywalizowała na bieżni.

Wyniki są stosunkowo dość słabe. Padło kilka rekordów szkolnych, ale wogóle wyniki są słabe, nie przechodzą granic przeciętności.

Technicznie wyniki przedstawiają się następująco: granat Jasiński Z. A. 70 mtr. 2) Kowalski S. N. 65, 3) Załucha 64 mtr.

Skok wzwyż 1) Kozłowski P. Sz.

Ruch miał przewagę, będąc bardziej agresywnym. Bramki zdobyli: Urban, Obtułowicz i Loewe.

Pogoń niespodziewanie oddała 2 pkt. Cracovii. Gra b. ostra. Bramki zdobyli: Kisielewski, Doniec, Malczyk, Kubiński.

Czarni zremisowali z Warszawianką, a Ł. K. S. pokonał Legię 1:0. Bramkę strzelił Tadeusiewicz.

Na 80 mtr. Walasiewiczówna pobiła rekord światowy, swój, mając 9,8 sek.

Na 1000 mtr. padł rekord światowy Angielki Lonnie. Walasiewiczówna uzyskała 3,025. Rekord poprzedni wynosił 3,048.

Tech. 165 cmt. 2) Amelczenko Z. A. 3) Nosowicz A. M.

Bieg 100 mtr. 1) Małachowski Słow. 11,5 sek. 2) Krauze P. Sz. Tech. 12,2, 3) Goldberg A. M.

Dysk 1) Fiedoruk P. Sz. T. 38,24 (mało), 2) Kosarski A. M. 29,64, 3) Kelm P. Sz. Tech.

Kula 1) Suszczyński Z. A. 11,03, 2) Amelczenko Z. A. 10,93 3) Stackiewicz P. Sz. Tech. 10,54,5.

Skok w dal 1) Małachowski Słow. 6,10,5, 2) Krauze P. Sz. T. 6,09, 3) Kosarski A. M. 5,94.

W sztafecie 4x100 mtr. po szeregu dyskwalifikacjach (dość tragicznych) w finale zwyciężyła sztafeta Seminarium Nauczycielskiego w składzie kim czasie 51,5 (jakoby zamiast 400 mtr. trasa wynosiła nieco więcej, gdyż hoisko było źle wymierzone) skład sztafety: zwycięzkiej: Migacz, Błażewicz, Żydowicz i Kawolewski, 2) P. Sz. Tech. 51,6 sek., 3) Gim. J. Słowackiego 52,5.

Skoki o tyczce odbyły się już o zmroku. Dwa pierwsze miejsca zajęli uczniowie P. Sz. Tech. Pieńkowski i Pisarenko, skacząc po 290. Trzecie miejsce zajął Błażewicz S. N.

W punktacji ogólnej jak było do przewidzenia zwyciężył zespół P. Sz. Technicznej 59 pkt. przed Sem. Nauczycielskim 46 pkt., Gim. Zyg. Augusta 35 pkt., Gim. J. Słowackiego 27 pkt. i Gim. A. Mickiewicza 24,5 pkt.

Co słyhać u narciarzy K. P. W.

W sekcji narciarskiej Ogniska K. P. W., która ma za sobą piękną tradycję minionych lat, rozpoczął się ruch.

Narciarze rozpoczynają suchą pracę w sali gimnastycznej. Gimnastyka rozpocznie się po 15 października. Prowadzić ją będą dwaj znani fachowcy, a mianowicie Władysław Wiro-Kiro i p. Mieczysław Nowicki. Wszyscy członkowie podzieleni będą na dwie grupy. Ćwiczenia odbywać się będą w każdej grupie dwa razy tygodniowo we własnej sali przy ul. Kolejowej 19.

Sądząc z minionych lat, gimnastyka będzie i w tym roku cieszyć się powodzeniem. W roku ubiegłym na gimnastykę uczęszczało około 80 zawodników. w tym roku liczba ta powinna się zwiększyć.

W tym tygodniu kierownictwo Ogniska K. P. W. podpisał kontrakt z trenerem, który przez Ognisko zostaje sprowadzony z Ażkopanego do Wilna. Osoba trenera jest jeszcze niewiadoma. Będzie to któryś z lepszych narciarzy zakopiańskich, który weźmie w swe ręce naszych mistrzów, którzy mają w tym roku bogaty program imprez, a w pierwszym rzędzie reprezentowanie Wilna nazwaną, a więc i na Lotwie. Przypominamy tutaj, że Ognisko K. P. W. w tym roku ma trudne zadanie bronięcia w roku ubiegłym dwóch pierwszych miejsc zdobytych przez mistrzynię Wilna H. Ławrynowiczównę i przez J. Zajewskiego. Od trenera i od samych narciarzy będzie więc bardzo wiele zależało, żeby nagrody przechodnie pozostały w naszym posiadaniu.

Narciarze Ogniska K. P. W. myślą również i o swojej stronie reprezentacyjnej, a więc zostali już uchwaleni jednolity strój narciarzy: białe welniane pończoszki do krótkich granatowych spodni. Na górę zaś albo kurtka norweska albo siwa wiatrówka. Na lewym reku wiatrówki, względnie kurtki przyszyte będą znaczki klubowe. Informacje dotyczące zakupu ubrań dają kierownictwo sekcji narciarskiej. Mickiewicza 30—7, tel. 13-78.

Na początku sezonu kilku członków weźmie udział w specjalnym kursie narciarskim dla członków K. P. W. a na święta B. N. zostanie zorganizowana zbiórka wycieczka do Worochty.

W samym wycieczce prace zostaną tak rozłożone, że każdej niedzieli członkowie Ogniska w miarę możności startować będą w Wilnie, względnie w innych miejscowościach.

W tym roku wielka uwaga zwróci na ma być na starty tak zwane „zagraniczne” to znaczy na starty zamiejscowe w Zakopanem, Rabce, Wiśle, Lwowie i t. d.

Słowem narciarze Ogniska czekają niecierpliwie śniegu, który w tym roku powinien spaść nieco wcześniej niż ubiegłej zimy.

KONFERENCJA W SPRAWIE SKOCZNI.

Dziś o godz. 11 w gabinecie prezydenta miasta p. dr. Maliszewskiego odbyła się konferencja w sprawie skoczni narciarskiej.

Sądzimy, iż konferencja ta w sposób ostateczny rozwiąże sprawę skoczni i w której kilka razy pisaliśmy.

ZA TYDZIEŃ MECZ BOKSERSKI.

Treningi bokserskie są w całej pełni. Pięścierze trenują w dwóch salach. Część ćwiczy jak zwykle w Ośrodku W. F., a druga część w Ognisku K. P. W.

Trzeba bowiem wiedzieć, iż wśród zawodników naszych nastąpił nareszcie dawno oczekiwany przełom. Jedni pozostali wierni W. K. S., a drudzy przylaczyli się do sportowców Ogniska, tworząc nową sekcję bokserską.

Mamy więc teraz dwa silne kluby prócz tych kilku, które decydującego znaczenia nie odegrują jak np. ŻAKS., Makabi, SMP, i AZS.

Słowem, pięścierze trenują zawzięcie, a pierwszym ich występowaniem będzie spotkanie WKS. z Grodnem. Mecz odbędzie się już w najbliższą sobotę w sali Ośrodka W. F. Podawaliśmy już w swoim czasie skład Wilna na ten mecz, którego nie można jest lekceważyć, bo Grodno pod okiem Kłockowskiego poczyniło wielkie postępy, mając niezłych pięścierz. Mecz będzie miał charakter regionalny.

W końcu b. m. ma u nas gościć Wisła z Krakowa, a pierwszego listopada w Ośrodku mieć będziemy rewję młodych pięścierz, biorących udział w pierwszym kroku bokserskim.

O. Z. B. ze swej strony rozpisał szereg listów z propozycjami stoczenia walk międzymiastowych, względnie z reprezentacjami poszczególnych klubów. W każdym bądź razie sezon zapowiada się dość bogaty, a w naszym stopniu do pewnego ożywienia przyczyni się niewątpliwie rywalizacja K. P. W. Ogniska z W. K. S.

CO BĘDZIE ZE SKOCZNIA NARCIARSKĄ.

Kilka już razy pisaliśmy o skoczni narciarskiej, zwracając uwagę na konieczność rozpoczęcia prac terenowych.

Dziś nie będziemy już rozpisywać się na temat znaczenia skoczni dla Wilna, bo chyba każdy wie doskonale, że jeżeli chodzi o rozwój narciarstwa, to skocznia jest rzeczą nieodzowną. Szkoda, że nie chcą tą sprawą bliżej zainteresować się takie instytucje sportowe jak O. Z. N., a nawet Ośrodek W. F., który również powinien mieć pewne obowiązki w tym względzie. Warto chociaż trochę zainteresować się sprawami bardziej ogólnymi, a zdaje się, że czasu jest jeszcze dość. O. Z. N. mógł w sposób poważny przeprowadzić remont skoczni. Na wiosnę była nawet mowa o budowie nowej skoczni, ale jakoś projekt ten ugrzązł w chaosie innych projektów, a tymczasem przyszła jesień, kładąca kres wszelkiej improwizacji sportowej.

Ze skocznią narciarską jest rzeczywiście bardzo źle.

W. K. S. 3 P. A. C. ZWYCIĘŻYŁ NA WODZIE.

We wczorajszych regatach wioślarskich na Wilży zwyciężyła ponownie osada 3 p. a. c.

Długodystansowe regaty wioślarskie z Werek do Wilna na dystansie 8 km. cieszyły się wyjątkowo powodzeniem, gromadząc na starcie nienotowaną dotychczas ilość osad, bo aż 9. Regaty wczorajsze były więc doskonałym zamknięciem tegorocznego sezonu.

Na rzecze wywiałą się dość ostra rywalizacja między W. K. S., a ZAS.

Walka zakończyła się wspaniałym sukcesem silnych fizycznie „artylerzystów”, którzy wygrali bieg w czasie 25 min. 04 sek., 2) AZS. 25 min. 14 s. 3) W. K. S. 3 B. Sap. 25 min. 23 sek.

Skład osady W. K. S. 3 p. a. c.: Witkowski Leon, Wasiukiewicz, Nikolaiewicz, Hryniewski i Mróz.

W biegu pań zwyciężyła osada AZS. w składzie: Wojciechowiczówna, Dubicka, Mirerówna, Kontromowiczówna i Skorowichówna.

Nagrody rozdał p. inż. Żyłko Aleksander.

J. ŻYLEWICZ OGNISKO K. P. W. ZWYCIĘŻYŁ W ZAKRECIE.

Wczorajszy bieg naprzelaj w Zakrecie zgromadził na starcie tylko 9 zawodników. Na trasie 3,500 mtr. zwyciężył J. Żylewicz Ognisko KPW. 10 min. 34,5.

Drugie miejsce zajął narciarz Zajewski Jan Ognisko KPW.

Trzecie Wingeris SMP. 4) Seluk Sokół. 5) Jurgielewicz Ognisko KPW.

Lekkoatleci nasi projektują w najbliższą niedzielę zorganizować zamknięcie sezonu na boisku.

ŻAKS. GRAŁ W BIAŁYMSTOKU.

Piłkarze z A. K. S. gościli ostatnio w Białymstoku, grając dwa mecze towarzyskie. ŻAKS. zremisował z Jagiellonią 3:3, a z Z. K. S. wygrał 9:2.

Piłkarze byli w Białymstoku w czasie przybywania Motocyklistów biorących udział w rajdzie Wilno — Białystok — Wilno.

Motocykliści byli owacyjnie witani przez sportowców Białegostoku.



Do nabycia w pierwszorzędnym magazynie galanteryjnym

Pożyczka Narodowa.

Wojewódzki Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej komunikuje że:

Zarząd KPW. „Ognisko” w Wilnie — pracownicy „Ogniska” nabyli obligacji 6 proc. P. N. na sumę 500 zł.

Rada Zjednoczenia Robotniczych Zw. Zawodowych Zw. Zaw. Ziem Północno — Wschodnich w/m. narażenie subskrybowała: Zw. Zaw. Robotników Przem. Garbarskiego w Wilnie — sumę 19,000 zł., Zw. Zaw. Prac. Samochodowych ZPN — 3,200 zł., Zw. Zaw. Przem. Budowlanego — jako organizacja — 100 zł. — Deklaracje od robotników, wchodzących w skład Zw. Zjednoczenia napływają dalej.

Powiat oszmiański — pracownicy prywatni i samorządowi subskrybowali 6 proc. P. N. na sumę 22,000 zł.

Okr. Kasa Chorych w Wilnie — kwota 74,600 zł. wzrosła obecnie do 89,750 zł. niezależenie od tego Kasa, jako instytucja subskrybowała 164,750 zł.

Powiat brzeski — pracownicy samorządu oraz prywatni subskrybowali 6 proc. P. N. na ogólną kwotę 27,200 zł.

Powiat wilejski — pracownicy umysłowi, samorządowi i prywatni subskrybowali 6 proc. P. N. w kwocie 18,500 zł.

„Kurjer Wileński” i Zakłady Graficzne — „Znicz” z pracownikami subskrybowali 4 proc. P. N. na sumę 3,450 zł.

Powiat święciański — pracownicy samorządowi i prywatni subskrybowali ogólną kwotę 70,950 zł.

Administracja Dziennika „Nasze Wrota” — pracownicy administracji subskrybowali 6 proc. P. N. w kwocie 1,500 zł.

„Polnia” Państw. Fabr. Ojel. Mineralnych Oddz. w Wilnie — pracownicy Oddziału zapomoc Centrali subskrybowali 6 proc. P. N. w sumie 2,400 zł.

Okr. Urząd Legalizacji Narzędzi Mierniczych w Wilnie — pracownicy z terenu Województwa Wileńskiego subskrybowali 6 proc. P. N. w kwocie 2,850 zł.

Centrala Spółd. Rolniczo — Handlowca w Wilnie — pracownicy subskrybowali 6 p. P. N. na sumę 900 zł.

Zw. Lekarzy Dentystów Żydów, pracujących w Kasie Chorych w Wilnie — dodatkowo subskrybowali 2,700 zł. — Ogólna zaś suma subskrybowana dotychczas wynosi — 3,200 zł.

Pow. Mołodeczno — pracownicy samorządu, prywatni oraz wolne zawody subskrybowali P. N. w kwocie 15,600 zł.

Ilustrowany „Kurjer Codzienny” Oddz. w Wilnie — pracownicy subskrybowali 6 proc. P. N. zapomoc Centrali swojej w kwocie — 650 zł.

Federacja Pol. Zw. OO. w Wilnie subskrybowała jednorazowo kwotę 300 zł.

Aleksander Miłaszewicz oraz pracownicy subskrybowali zł. 200.

Helena Malecka, emerytka — subskrybowała jednorazowo kwotę 50 zł.

Kino „Lux” w Wilnie — pracownicy subskrybowali kwotę 100 zł.

Konserwatorium Muzyczne w Wilnie — pracownicy subskrybowali kwotę 2,450 zł.

Spółdzielnia Inwalidów Skrzynkarzy w Wilnie — subskrybowała kwotę 1,000 zł. — pracownicy zaś — 900 zł. — razem 1,900 zł.

„Arx” — skład apteczny w Wilnie — pracownicy subskrybowali 6 proc. P. N. na kwotę 150 zł.

Wil. Przeds. „Kłucze” — pracownicy subskrybowali zbiorowo 6 proc. P. N. w wysokości 200 zł.

„Dziennik Wileński” — pracownicy oraz właściciele subskrybowali 6 proc. P. N. na sumę 1,400 zł.

Na terenie gminy Szumsk — ogółem subskrybowali Pożyczkę Narodową 47 osób na sumę ogólną 7,150,00 zł. z tego wypadła na Przemysł 3 (os.) — 450 zł. — Właściciele

sklepów 8 (os.) — 450 zł. — Urzędnik samorządowy 5 (os.) — 500 zł. — Rolnicy — małorolni 18 (os.) — 1000 zł. — Urzędnicy prywatni 2 (os.) — 250 zł. — Ziemianie 2 (os.) — 200 zł. — Wolne zawody 2 (os.) — 100 zł. — Właściciele nieruchomości 100 zł. — Urzędy 600 zł. — Urzędnicy i pracownicy kol. 38 (os.) — 2,500 zł. — Nadleśnictwo Kienia (urzędnicy) 8 (os.) — 1000 zł.

Stosunek ludności do Pożyczki Narodowej był bardzo przychylny i ten komu zerwały względy materialne subskrybował pożyczkę samorzutnie.

Dyplomy i znaczki dla subskrybentów P. N.

WARSZAWA. (PAT.) — Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej podaje do wiadomości wszystkich szkół, stowarzyszeń szkolnych, zespołów robotniczych i właścicieli, które wspólnymi siłami zbiorowo podpisują w subskrypcję na pojedyncze obligacje Pożyczki Narodowej i otrzymały w związku z tym tylko po jednym znaczku pożyczki na rodzimych, że mogą zgłaszać się do miejscowych urzędów skarbowych z kwitem dokonanej subskrypcji oraz wykazem osób uczestniczących w subskrypcji celem otrzymania dla wszystkich biorących udział w subskrypcji osób Urzędy skarbowe otrzymują jedno ciche polecenie uwzględnienia wszystkich zgłoszeń w miarę posiadania zapasów znaczków, a w razie braku zwracania się do Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej o uzupełnienie zapasu. Niezależnie od znaczków wszystkie szkoły i klasy szkolne mogą w komitetach obywatelskich otrzymać dyplomy.

W Rzymie Papieża — w Nowogródku — Zamek i Kopiec Mickiewicza, musi każdy widzieć — i wiedzieć, że obok, mieści się — POLSKA PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA „ZACISZE”
Lokal bufetowy i pończotny. Znakomity, zdrowy i smaczny obiad. Muzyka. Budyet zaopatrzone w wszelkie trunki i napoje chłodzące. Ceny niskie. Ceny niskie

Teatr na Pohulance „TRIUMF MEDYCyny” KOMEDIA JULES RAIMONSA.

„Triumf Medycyny” Jules Raimonsa jest bardzo dobrze zbudowaną komedią a raczej farsą, ośmieszającą grupę ludzi poddających się surowej rzeźni zrecznego szarlatana. Młody do którego Knoch dobrze znając zamiłowanie ludzi do bezpłatnych porad lekarskich zdobywa w krótkim czasie liczną klientelę, a mając dar sugestywny umie wnieść poważną chorobę, zdobyć ich zaufanie i zamożniejszych na kłonić do uciążliwej i kosztownej kuracji, z czego ciągnie wraz z aptekarem poważne dochody, zdobywając jednocześnie tytuł dobroczyńcy całej okolicy. Przez gabinet doktora Knocha przesuwają się różne komiczne maści i lekarstwa. Doktor mówi dużo i górnym i swoim posłannikom wie słuszenia wielkiej idei, medycyny przez duże M., która musi triumfować. Prawdziwym triumfem, nie tyle medycyny, co sprytu i szarlatanerii Knocha, jest wzmówienie choroby swojemu koledze, poprzedniemu lekarzowi, przybytemu po należne mu pieniądze.

P. Woskowski stworzył niezrównany typ genjalnie pomyslowego szarlatana. P. Jasińska-Detkowska jest świetną w epizodycznej roli właścicielki folwarku, już samą swą uką zaniem się wywołuje wybuchy śmiechu i hucne oklaski. PP. Wołkiewicz, Neubelt, Bielecki, Łodziński i inni dali doskonałe typy. Wogóle pod względem aktorskim „Triumf Medycyny”, grany był bez zarzutu, tylko sam rodzaj dowcipu i humoru sztuki jest dosyć monotony, dzięki czemu pod koniec przestaje bawić. Bardzo trafne było groteskowe ujęcie komedii, a rekwizyta w finale przypominała Moljerskiego „Chłopa z urojenia”.

Zastępc.

„Czarna kawa” Klubu Społecznego.

Odczyt dyr. Budzyńskiego „Problem Wychowania Obywatelskiego.”

Zebrań zganił poseł Dobosz, prosząc na przewodniczącego p. inż. Jęnsz, a wyrażając wdzięczność p. dyr. Budzyńskiemu za przybycie do Wilna z Warszawy i gotowość wygłoszenia odczytu p. t. „Problemy Wychowania Obywatelskiego”.

Będąc wychowanym we Francji — rozpoczął prelegent — obserwowałem nieraz ludzi z Zachodu i zastanawiałem się, dlaczego Francuz, mając kompletną świadomość swej indywidualności, czuje się równocześnie częścią całej społeczności państwowej, której umie swą indywidualność podporządkować i doszedł do wniosku, że ta zdolność, ta samowiedza społeczna, jest wynikiem cywilizacji rzymskiej.

Cywilizacja rzymska opierała się na zasadach: własności prywatnej i podporządkowania się jednostki zbiorowości. W tym duchu Imperjum Rzymskie wychowywało podbite przez siebie barbarzyńskie ludy zachodniej Europy i potrafiło ideę podporządkowania się jednostki tak głęboko wpieć, że przeobraziła ona w komisarzowej formie w epokę feudalizmu niemal przez 1000 lat. Dzięki tej rewolucji w zachodniej Europie, a przede wszystkim we Francji, obalając feudalizm, wywołali świadomością obywateli wyrobionych społecznie na cywilizacji rzymskiej.

Polska była bardziej odświeżona od wpływów cywilizacji rzymskiej, nie przeszła skądś podporządkowania się jednostki zbiorowości i dlatego przy wrodzonej Polakom wrażliwości indywidualności tak bardzo się rozwijało poczucie własności. Cała historia Polski wykazuje, że brak było nam czasu społeczeństwa, nie rozumienia idei państwowości w pojęciu rzymskim. Nieliczne tylko jednostki w Polsce, jak Mochowski, Mickiewicz i t. d. rozumiały potrzebę tronu konsolidującego państwo. Wobec tego i wskazywano na to, że państwo nie dawało odpowiednich rezultatów, gdyż brak im było konsolidacji. Zbuntowany chłop, zbuntowany robotnik i zbuntowany inteligent walczyli z obcą przemocą, przewyższali się do rozbijania wszelkiej państwa, a dzieki temu pokutuje i dzisiaj w niepodległym państwie polskim kult człowieka, przeciwstawienie się do państwa. Brak w Polsce ludzi wyrobionych państwowo, pod tym względem jesteśmy dotąd barbarzyńcami w porównaniu z człowiekiem z zachodu.

Rzeczą niezmiernie wagi jest wychowanie obywateli myślących kategoriami państwowymi, umiających podporządkować swą indywidualność zbiorowości. Rzecz prosta, że nie może tego dokonać sama szkoła, lecz o to społeczeństwo musi się solidaryzować we wspólnym zbiorowym wysiłku realnej pracy, związanej zarówno z historią jak i z dzisiejszą rzeczywistością, duchowym klimatem i potrzebami lokalnymi.

Ograniczony czasem ramami odczytu, prelegent nie mógł omówić obszernie metod, jakie należałyby się posługiwać aby wychować całe społeczeństwo na pełnowartościowych obywateli, i postanowił uzupełnić swój odczyt na posiedzeniu Rady Wój.

W dyskusji dr. Hirsberg, wyraził ubolewanie ze prelegent, który ujął całą sprawę na tak wysokim poziomie, i tak dobież i obszernie potraktował przyczyny różnic między konstrukcją państwowej Polaka i człowieka zachodu dał w swym odczycie tak mało wskazówek konstrukcyjnych. Red. Wit-Świeciecki mówił o potrzebie reorganizacji pracy i publiczności, która odpowiednio na stanowione mogłaby być pożytecznym czynnikiem wychowawczym. Kolejno zabierali głos p. p. inż. Adolph Budziński, poseł Brokowski, Trzaska — Pokrzewski, Krasowski. Na zakończenie prelegent rzeczowo odpowiedział uczestnikom dyskusji.

Z. Kalleńska.

RADJO WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 9 października 1933 r. 7,00 — 7,55: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gospo darstwa dom. 11,30: Przegląd prasy. 11,40: Wiadomości o ekspozycji. 11,57: Sygnał czasu. 12,05: Muzyka. 12,30: Dziennik poranny i kom. meteor. 12,35: Muzyka. 15,25: Program dzienny. 15,30: Giełda rolnicza. 15,40: Audycja dla dzieci. 16,05: Koncert. 16,40: Francuski. 16,55: Muzyka lekka. 17,50: Wileński sport. 18,00: Z cyklu „Wędrowniaki” — wizyta w Centrali Telegraficznej w Wilnie. 18,20: Koncert. 19,05: Z literatury i spraw aktualnych. 19,20: Komunikaty. 19,25: Pogoda. 19,30: Muzyka. 19,40: Program na wtorek. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: Operetka „Jesienna manewry” — Kalmara. Feljton. D. c. operetki. 22,00: Wiad. sport. 22,10: Muzyka tan. 23,00: Kom. meteor. 23,05: Muzyka taneczna.

Poniedz. 9	Dziś Dyonizego B. M. Jutro: Franciszka Borg.
Pazdzien.	Wschód słońca — g. 5 m. 49 Zachód — g. 4 m. 59
	Spogrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 8/VIII — 1933 roku

Cisnienie 760
Temp. średnia + 9
Temp. najw. + 12
Temp. najn. + 5
Opad —
Wiatr połudn. — zach.
Tend. bar. lekki spadek
Uwagi: dość pogodnie

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego — Zarzecz 20, Sokolowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szanłara — Legionowa, Zasławskiego — Nowogrodzka, Zajaczkowskiego — Witoldowa, Ostrobramska 4, Jurkowskiego — Wileńska 8, Augustowskiego — Mickiewicza 10, Sapożnikowa — róg Zawalnej i W. Stefanki.

KONSERWACJA SZPITALA NA ANTOKOLU.

Prace konserwatorskie nad zachowaniem budowli pałacu ks. Sapieghów obecnego szpitala na Antokolu, postępują w szybkim tempie. Prace konserwatorskie i sztukatorskie zostaną wykonane według d. recept rzeźbiarskich z mieszanki wapiennej, którą były ozdabiane budowle pałacowe i która okazała się daleko trwalszą od materiału gipsowego. Program prac zmierza do przywrócenia pierwotnego wyglądu bramom pałacowym i pozostałym budowlom.

KANALIZACJA NA UL. POPOWSKIEJ.

W związku z przeprowadzeniem pionu kanalizacyjnego na przestrzeni ul. Zarzecz 40, Krzywego Koła, liczą właściciele prywatnych posesji przy ulicy Popowskiej przystąpić do kalizowania swych posesji. Z tego powodu ul. Popowska została zahłonięta dla ruchu kołowego.

HALLO! CHÓR AKAMIKÓW!

Pojutrze inauguracja, w której chór bierze udział.

Próba dziś, w poniedziałek, o godz. 20 w lokalu Seminarjum Etnograficznego (Zamkowa 11). Zapisy nowych członków. Zarząd.

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

— Dzisiejszy wieczór piosenek Hanki Ordonówny. Dziś H. Ordonówna czarować będzie widownię wykonaniem najulubieńszych piosenek swego bogatego repertuaru. Wielki talent tej znakomitej interpretatorki różnorodnych piosenek wywołuje entuzjazm publiczności. Akompanjament objął Roma Szolberg. Zainteresowanie występem H. Ordonówny olbrzymie. Kasa czynna dziś w ciągu dnia całego od godz. 11 rano.

— Teatr Miejski Pohulanka. Dziś, poniedziałek, dnia 9 października Teatr nieczynny. — Pierwsze propagandowe przedstawienie piosenki odbędzie się w następnym poniedziałek.

— Zniżki do Teatru Miejskiego na Pohulance — wydaje kancelaria Teatru od 11 do 2 po poł.

— Stary Teatr Objazdowy — gra dziś dnia 9 października komedję Fodora „Sekretna karta pana prezesa” w Wilejskim Powiatowym dniu 10 m. w Mołodeczno.

— Teatr — Kino Rozmaitości — Sala Miejska — Ostrobramska 5. Dziś, poniedziałek, dnia 9 m. (początek o godz. 4 po południu) w dalszym ciągu wyświetla niezrównany dyndy film pt. „Zapomniana melodia”. Na scenie „Pakt czterech” albo „Czula struna” z Hanką Wańską.

NA WILEŃSKIM BRUKU

DWA WYPADKI POBIĆCIA.

Wezorem o godz. 9 w., kiedy inżynier Bernard Brumberg w towarzyszy p. Pergamentówny wyszedł z domu przy ul. W. Pohulanka 14, zbliżył się nagle do niego kilku nieznanym osobników, którzy bez żadnego powodu jak twierdzi poszkodowany, zaczęli go bić pięściami po głowie.

Napad był tak nieoczekiwany, iż napadnięty nie zdążył stawić oporu. Pod ciętami padł na ziemię. Napastnicy zaczęli wówczas zadawać razy nożami. Krzyki towarzyszy na padniętego zwały kilku przechodniów, na widok których napastnicy rzucili się do ucieczki. Jednego z nich zatrzymano. (c).

Tegoż wieczora zanotowano w Wilnie drugi wypadek pobicia.

Późno wieczorem na powracającego z teatru w towarzyszy swej żony Abrama Berlin (ul. Wingry 17) napadł nagle jakiś jego.

Krzyki p. Berlinowej zwały posterunkowego, który napastnika zatrzymał. Był on pijany. (c).

ZAGINIECIE STUDENTA.

Wezorem do policji wpłynął meldunek o zagadkowym zaginięciu studenta USB. Michała Endgenera zam. przy ul. Filipa 1.

Student wyszedł z domu przed kilku dniami nie uprzedzając o celu podróży nikogo.

HELIOS KING-KONG

Uroczysta premiera! Korona sezonu! Rewelacja XX wieku! Najpotężniejsze widowisko doby cbece

W dziejach kinematografii tego jeszcze nie było. Honorowe bilety nieważne. Początek o g. 4-ej. W niedzielę od 2-ej

PAN NIEBYWAŁE DZIEJE GRZECHE

Niebywałe powrozenie! JESZCZE DZIŚ! Jutro premiera!

CASINO NIEMA SŁÓW ZACHWYTU! FIODOR SZALAPIN

Spieszcie dziś zobaczyć jego najlepszą kreację p. t. „DON KISZOT”

Dziś Sobowót Marleny Dietrich — nowa gwiazda Tatulan Bankhead i Gary Cooper w przeboju światowym

LUX SZATAN ZAZDROŚCI

Film ten osiągnął największy sukces na ekranach Ameryki i Europy. NAD PROGRAM: Dodatk! dźwiękowe.

ZAKŁADY GRAFICZNE ZNICH

WILNO, UL. BISKUPIA 4. Tel. 3-40

Wykonują wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa. PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Akuszerka Marija Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

BAR pod Wilkiem

Mickiewicz 33.

Wydaje: śniadania, obiady, kolacje. Zdrowe smaczne i obfite. Ceny niskie. Abonament obiadowy 25 zł. — GABINETY

Sprzedajesie

duża palma, ul. Wileńska 68-3.

Instytut Piękności

Oddział Parafryzacji i m. „KEVA”

ul. Mickiewicza Nr. 37 telefon 6-57

przyj. od godz. 11-ej do 1-ej po południu

Odmładzanie twarzy. Leczenie wszelkich wad cery. Masaż i Elektryzacja. W.Z.P. 58.

E. KOBYLIŃSKA.

ZŁOTE SCHODY.

Nie pojmowałem tego bolesnego politycznego zabkowania.

— No, rozumiem, że pan wołał, żeby narzeczona pańska się nie narażała... Jednak ciągle będę zdania że nie kobieta to rzecz... ta cała polityka — starała się usprawiedliwić gościa pani domu.

— Jeżeli tak mało mężczyźni... odważa się — odezwała się Ludka i zamilkła, jak zwykle, wobec czaru, który płynął z obecności Natockiego.

Ten pod stołem przyciągnął jej rękę, niby zmuszając do milczenia, a sam odpowiedział pani Waleckiej.

— Kobieta wolna — oczywiście — może się narażać, bo odpowiada tylko za siebie... Ale przychodzi czas... że sama przez siebie się stanie się ostrażniejszą. Rozumiem jednak, że w tych sprawach naszych wściekłość może człowieka sprowadzić na manowce. Teraz właśnie przeżyłam wielkie wzburzenie z powodu aresztowania mego stryja, który doprowadzony do pasji przez rządowego komisarsa do spraw między chłopami a dziedzicem, uderzył go szpicrutą. No!... to można stracić cierpliwość. Chodziło o serwituty i rosyjskiej urzędniczej tak szedł na siebie obie strony, że doszło do katastrofy... Ostatecznie za grube pieniądze udało się stryja z opresji wydobyć, ale jest niezadowolony do wszystkiego. Znowu stryjeczna siostra ma sprawę o tajne nauczanie dzieci po polsku... Panna Ludka o należenie do niewinnych kółek samostanowienia...

— Ster Waciewicz w więzieniu — poddała pani Walecka.

— A Witek Karszewski przyłapano na granicy, gdy się przemycił ze zjazdu krakowskiego — uzupełnił Wydra...

— Przestaniecie, moi drodzy — błagała Hela. — Nie nie pomoże gadanie, a smutno się zrobiło. Kto chce jeszcze herbaty? Pani Mieczysławie, szklankę? Przecież to są jakby zaręczyny Ludki. W każdym razie chociaż chyba nam jeszcze pozwalają? Wypaliła, przebieżnie odrzucając w tył głowę.

Natocki chętnie poddał się nowej komendzie. Od ręki narzeczona szła miłe ciepło, leciuchny wiatr muskał policzki, a miękki łeb Hultaja grzał serdecznym dotknięciem prawe kolano. Koło lampy krążyły bezszelstnie emy, rehotanie żab potracono stuny powietrza dalekim akordem na tle gęstej kapeli świerszczowej. We wsi za jeziorem słyhać było przytłumione psie ujadanie... Wszystkie te odgłosy podkreślały tylko głębię wiejskiej ciszy, przedzierając się przez nią do uszu ludzkich, jak małe pęcherzyki na powietrzu chłpi spokojnej wody. W tej ciszy aż do bólu pragnęło się być szczęśliwym... Jasna plama, rzucana przez lampę na policzek miłej dziewczyny, rozkręcała się złotymi nićmi w pasmie włosów poruszających się lekko od nieuchwytnego wiatru. Po wysmukłej szyi spływały warkocze z jedwabnym, suchym połyskiem... Palec mężczyzny poruszył się pragnieniem dotknięcia tego jedwabiu... Oczy dostrzegły bujniejsze cokolwiek zaokrąglenie dziewczęcych piersi i zniecierpliwiły się długo tajonem pożądaniem. Natocki już dawno rozumiał, że Ludka przestała być jego kaprysem, a stała się gwałtowną potrzebą rozpieszczonego

przez kobiety sere, a dziewczyna znów się poddała, jak wtedy... Słodką niewola obejmowała wszystkie niespokojne myśli... Miła jej twarz, pochylona w półsennie szczęśliwości nad stołem, stała się dziwnie uroczą.

(D. c. n.)

—):—

Drukujemy poniżej opuszczone zakończenie rozdz. XXXIII.

Tegie dziewczki wiejskie, chlapały szeroko bosami nogami po podłodze, kręcąc się po kuchni, pani Walecka szumiła srebrnym strumieniem cukru, sypiącego się z pomietej paszczy papierowego worka, kurczącego się w jej rękach; Ludka mierzyla szklankami truskawki, a niespokojna Hela próbowała jeździć na dużym maglu w kącie piekarni, ścigana rozśmieszonymi spojrzemieniami dziewczuch, gdy na dziedzińcu rozległo się chóralne ujadanie psów. W okabgnięciu Hela znalazła się na środku kuchni, trzępiąc rozpacząliwie zacierwienionymi od jagód palcami.

— Jezus Marja! może Stach?

Wystraszona własną abnegacją panna chlapięła z wiadra wodą do miednicy i z karkołomnym pośpiechem popędziła z nią do swego pokoju, znacząc wilgotne ślady na podłodze.

Ludka spojrzła w oczy pani Waleckiej z serdecznym porozumieniem.

— Idź, Ludeńko, pomóż tej warjacie — rzekła pobłażliwie pani domu. Gotowa tam wszystko porzucić i to jeszcze napróżno, bo ten psi alarm może być fałszywy.

— Ludka udała się za przyjaciółką, która wrzasnęła przeraźliwie:

— Nie patrz na mnie! i w dalszym ciągu robiła najokropniejsze zamieszanie w szafie, szufladach, na toalecie i panińskich łóżeczkach, co się zagubiły pod stosem rozrzuconych gratów. Biegła nago trzymając szpilki w zębach i błyskawicznie wytykając je w gęste warkocze. Ludka czempredziej narzuciła jej koszulę, cisnęła halkę i pończochy, jednocześnie chowając niepotrzebne rzeczy na miejsce. W pewnej chwili półnaga rusalka zawałowała się, a potem zerwał z szafy jedwabną czerwoną suknię i zaczęła walczyć z szumiącą materją, machając rękami i nogami w celu włóczenia obcisłego stroju na właściwe miejsce... Jeszcze korale... Jeszcze bransoletkę... Już! Uff!...

Na pobojuwisku pozostała uśmiechnięta Ludka, która postanowiła doprowadzić pokój do zwykłego spokojnego stanu. Słyszała już turkot przed oknami, więc po zamknięciu szafy umyla ręce i przyczesała zlekka rozsypane włosy na skroniach, nie mając czasu ani ochoty do robienia bardziej swomplikowanych zabiegów toaletowych...

Wiedziała, że goście są już na ganku od podwórza. Słyszała kroki na ceglanej podłodze sieni... hałas w jadalnym pokoju... szezekanie Hultaja, wyłża Heli, głos pani Waleckiej, urwany śmiech jej córki, ale ociągała się z wyjściem. Stała sobie przy łóżku, wyglądając faldy kapy do niesłychanej poprawności, gdy wpadła Hela z niepewną miną — trochę żałosną, trochę roześmianą.

— Nie przyjechał — oznajmiła krótko. — Dopiero wybiera się na niedzielę. Ale nie żałuję, że się ubrałam, bo Franek przywiózł ze sobą najsykowniejszego mężczyznę, jaki wogóle na świecie istnieje.

Mama kazała, żeby przyszła. Chodźno, marud!